



Pomóż domowi samotnej matki

Betlejem dla Nazaretu

tekst

**JOANNA
JURECKO-WILK**

redaktor wydania

Choć to jeszcze nie wiosna, dziś piszemy o jaskółkach. O EKON-ie i sortowni odpadów, w której osoby pogubione życiowo znalazły pracę i staną na nogi, poczuć się wartościowymi i potrzebnymi. Piszemy też o Muzeum Powstania Warszawskiego, które od tego roku mogą już zwiedzać niewidomi i niesłyszący. Z myślą o nich muzeum opracowało specjalne audioprzewodniki, przeszkoili własnych przewodników, wydało publikacje z opisem dźwięków oraz pocztówki dźwiękowe. Z niecierpliwością wyczekujemy kolejnych takich jaskółek.

Gwiazdki robione ręcznie z drzewa oliwnego, przyjechały do Otwocka z Ziemi Świętej. Dzięki nim, kobiety i dzieci bez dachu nad głową, **będą mogły godnie żyć.**

Dom Samotnej Matki Nazaret w Otwocku, choć niewielki, przez kilkanaście lat działalności pomógł dziesiątkom kobiet i ich dzieciom rozpocząć nowe, lepsze życie.

Prowadzące dom siostry orionistki od kilku lat starały się go rozbudować, dostosować do standardów obowiązujących w takich miejscach. Dzięki wielkiemu wysiłkowi i dobrej woli wielu osób udało się.

Siostry nadal zbierają fundusze na prowadzenie domu, gdyż UM Warszawa w ubiegłym roku przestał dofinansowywać ośrodek. Przy domu powstało stowarzyszenie, które wspiera wysiłki orionistek. Dzięki



ARCHIWUM DOMU SAMOTNEJ MATKI NAZARET

Gwiazdki z drzewa oliwnego pozwolą na prowadzenie domu dla samotnych kobiet i ich dzieci

wolontariuszom udało się przeprowadzić niezwykłą akcję: chrześcijanie z manufaktury w Betlejem, specjalnie dla otwockiego Nazaretu, robią gwiazdki z drzewa oliwnego. Jako cegiełki są rozprowadzane w 14

miejscach w Otwocku (w sklepach, księgarniach itd). Można je też zamówić, pisząc na adres: akcja_nazaret@vp.pl. Gwiazdka kosztuje 10 zł. Więcej informacji na: www.domnazaret.com.

Agata Puścikowska

Wielu patronów



JAKUB SZYM CZUK

WARSZAWA, GRUDZIEŃ 2010. U zbiegu ul. Lipowej i Dobrej, naprzeciwko BUW, powstał mural poświęcony Marii Skłodowskiej-Curie, przypominający jej związki ze stolicą

Rok 2011 w archidiecezji warszawskiej upłynie pod znakiem 30. rocznicy śmierci Prymasa Tysiąclecia. Ale nie tylko kard. Wyszyński będzie mu patronował. Senatorowie przypomnieli, że 14 sierpnia minie 70. rocznica męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego, który jest wyjątkową postacią wśród pantheonu wielkich Polaków. Dlatego ten rok poświęcili św. Maksymilianowi. Rada Unii Europejskiej z kolei ogłosiła go Rokiem Wolontariatu, a ONZ – Rokiem Chemii. Ta decyzja jest bliska naszym postom, którzy chcą uczcić przypadającą w tym roku 100. rocznicę przyznania Nagrody Nobla Marii Skłodowskiej-Curie, właśnie jej go poświęcili. Inny pomysł miała minister edukacji Katarzyna Hall, która rok 2011 ogłosiła czasem odkrywania talentów. PTTK obchodzi go zaś jako Rok Turystyki Rodzinnej.

Kościół musi iść do wszystkich



– Głoszenie prawdy, nawet najważniejszej, ale bez miłości, może być nie do zniesienia – mówił kardynał Nycz

KARDYNALSKI INGRES. „W chrześcijaństwie nigdy nie ma miejsca na zawziętość, brak przebaczenia, brak miłości” – mówił kard. Kazimierz Nycz, 26 grudnia, podczas uroczystego ingresu do warszawskiej archikatedry św. Jana. W Mszy dziękczynnej za wyniesienie do godności kardynalskiej metropolity warszawskiego wzięli udział warszawscy biskupi, ordynariusz połowy WP Józef Guzdek, duchowieństwo archidiecezji warszawskiej oraz wierni. W homilii kardynał przypomniał, że do betlejemskiego żłóbka przyszli prości pastuszkowie i mędrcy tego świata, którzy nie bali się, że Jezus zabierze im mądrość lub postawi granice dociekań intelektualnych. Klękali przed nim królowie, nie bojąc się, że pospadają im korony. – Kościół musi iść do wszystkich. Dla tych, którzy wierzą mocno i są bardzo związani z Kościołem, dla szuka-

jących i dla tych, którzy jeszcze nie szukają, a nawet dla tych, którzy sami nigdy nie zaczęli szukać – mówił hierarcha i dodał: – Gdybyśmy nawet z największą gorliwością czekali w parafiach i wspólnotach kościelnych z rozmaitymi inicjatywami duszpasterskimi, na tych, którzy zechcą przyjść – byłoby to bardzo minimalistyczne widzenie Kościoła. Metropolita zwrócił uwagę na to, że zaprzeczeniem powszechnej Bożej miłości są postawy, zdarzające się także w Kościele, traktowania innych z pozycji wyższości, bez szacunku, z pogardą. Dzieje się tak, gdy wzbogacając różnorodność w Kościele próbuje się od razu nazywać podziałami, kiedy usiłuje się przeciwstawić grupie intelektualistów prostym wiernym w parafiach. Hierarcha zaznaczył, że słowo Boże powinno być głoszone z miłością. **jjw**

Małżeńskie jubileusze

TARGÓWEK. Ponad 100 małżeństw świętowało swoje jubileusze w parafii Chrystusa Króla na Targówku, gdzie 26 grudnia uroczystej Eucharystii przewodniczył abp Henryk Hoser. Nawiązując do Niedzieli Świętej Rodziny biskup warszawsko-praski mówił, że komunია małżeńska jest najskuteczniejszym środkiem wychowawczym. – Nie nasze kazania, ale to, co ja nazywam miłością matryco-

wą ojca i matki – ta miłość wychowuje, dodaje skrzydeł – tłumaczył hierarcha. – Ja do moich rodziców mogę zawsze przyjść, bo są jak latarnia morska – podkreślił abp Hoser. Dodał przy tym, że „dziecko, które widzi, że rodzice się kochają, przebacza sobie, współpracują ze sobą, że się dopełniają i trwają takie dziecko – zaznaczył hierarcha – jest zdolne do miłości i do założenia swojej rodziny”. **wb/KA**

Z herbatników i wydmuszek



Wystawa od początku cieszy się dużym zainteresowaniem

WYSTAWA SZOPEK. Kilkadziesiąt niecodziennych szopek wykonanych przez uczniów ursynowskich szkół można zobaczyć na pokonkursowej wystawie w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie. Betlejemski żłóbek w bochnie chleba, Święta Rodzina na przystanku autobusowym... Warto zobaczyć. **jjw**

Potrzebny żołnierzom



Po uroczystości, przed pomnikiem Powstańców Warszawskich bp Guzdek oddał hołd sztandarowi batalionu reprezentacyjnego

INGRES BP. JÓZEFA GUZDKA. „Podjęmę to wezwanie, bo wierzę, że jestem Chrystusowi potrzebny właśnie w tym miejscu, pośród ludzi w mundurach i ich rodzin. Ufam, że nie zostawi mnie samego” – powiedział biskup połowy Józef Guzdek, 19 grudnia podczas ingresu do katedry połowej. W uroczystości uczestniczyli członkowie Episkopatu Polski i przedstawiciele najwyższych władz państwowych, z prezydentem Bronisławem Komorowskim na czele. W homilii bp Guzdek podkreślił, że podejmuje dzieło swoich wielkich poprzedników: arcybiskupów Stanisława Galla, Józefa Gawliny, Sławoja Leszka Głódzia oraz biskupa Tadeusza Płoskiego. – Chcę być blisko Was,

żołnierzy, w codziennej służbie, w trudzie rozwiązywania problemów i zdobywania umiejętności. Blisko waszych rodzin, które są dla was zapleczem miłości, pokoju i siły wewnętrznej, i które uczestniczą żywo w waszych żołnierskich radościach i zmaganiach – zapewniał nowy biskup połowy. **ks**

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@goscniiedzienly.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
TELEFON/FAKS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marek Przybylski – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska

Abp Nycz w dwóch watykańskich kongregacjach

Nowe obowiązki kardynała

Metropolita warszawski, jako bliski współpracownik Benedykta XVI będzie zajmował się sprawami kultu i sakramentów oraz duchowieństwa.



TOMASZ GOŁĄB

Kardynał Nycz będzie miał wpływ na formację kapłanów na całym świecie

Papież włączył kard. Kazimierza Nycza w prace dwóch watykańskich „ministerstw”. Metropolita warszawski został członkiem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, która czuwa m.in. nad przekładami ksiąg liturgicznych, udziela dyspens od zobowiązań wynikających ze święceń kapłańskich i święceń diakonatu oraz dyspens od małżeństwa ważnie zawartego a niedopełnionego. Kongregacja nadaje także tytuły bazyliki mniejszej i udziela zezwoleń na koronacje obrazów na prawach papieskich. Jej pracami kieruje Hiszpan, kard. Antonio Canizares Llovera.

Benedykt XVI mianował także kard. Nycza członkiem Kongregacji ds. Duchowieństwa, która zaj-

muje się kwestiami związanymi ze świętością, a także formacją kapłanów diecezjalnych i diakonów. Nadzoruje kapituły katedralne, rady duszpasterskie i kapłańskie. Stara się także o równomierne rozmieszczenie duchowieństwa w świecie. Do kompetencji tej dy-

kasterii należą także kwestie katechetyczne oraz sprawy związane z administracją dóbr należących do kościelnych osób publicznych. Prefektem Kongregacji ds. Duchowieństwa jest Włoch, kard. Mauro Piacenza.

gr/KAI

Muzeum Literatury na Trzech Króli

Jakoś nam już nieswojo...

To była podróż ich życia. Trwała długo, a kiedy magowie dotarli do Betlejem – nic już nie było takie, jak przedtem.

Muzeum Literatury od 6 stycznia pokaże niezwykłą wystawę „Podróż Trzech Króli» według T. S. Eliota”. Ekspozycja została oparta na wierszu Eliota, który niezwykle przejmująco opisuje podróż trzech magów do małego Jezusa. Zestawiono z nim fotografie artystyczne i dokumentalne, obrazy Tomasza Tatarczyka ukazujące motywy drogi, dzieła plastyczne Marka Jaromskiego malowane na płótnach i ryte w drewnie, pu-

stynne pejzaże Grzegorza Morycińskiego oraz młodopolskie dzieło Józefa Mehoffera „Święta Rodzina”. W wędrówce poprzez wystawę towarzyszyć będą przejmujące rzeźby Józefa Łukomskiego z cyklu „Hominem quero”.

Autorzy wystawy: Łukasz Kossowski i Aleksandra Kaiper-Miszułowicz zwrócili się do Marka Ałaszewskiego z prośbą o skomponowanie muzyki do „Podróży Trzech Króli”. Powstało monumentalne oratorium, którego premiera odbę-



dzie się 6 stycznia w kościele pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na Nowym Mieście.

W czasie wystawy będą zbierane datki na rodzinne domy dziecka.

jjw

Wystawę można oglądać w Muzeum Literatury (Rynek Starego Miasta 20), do 8 marca, w poniedziałki, wtorki i piątki w godz. 10-16, w środy i czwartki w godz. 11-18 oraz w niedziele (z wyjątkiem ostatniej w miesiącu) w godz. 11-17.

Zapraszamy

Uważaj na wróżki

Na spotkanie z Robertem Tekielim, **9 stycznia**, na godz. 14 zapraszają do górnego kościoła: proboszcz parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Pruszkowie, ks. Dariusz Boguszewski i wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Zjednoczeni w Duchu” wraz z duszpasterzem. Na spotkaniu Robert Tekiel będzie mówił o współczesnych zagrożeniach duchowych, związanych z ekspansją okultyzmu, horoskopami, uzależnieniami, homeopatią, astrologią.

Lwowskie jasełka

9 stycznia po Mszy św. o godz. 11.30 w kościele św. Marka Ewangelisty (ul. Zamiejska 6) będzie można obejrzyć niecodzienne „Jasełka Lwowskie”. Inscenizację podania biblijnego wykonają dzieci ze Szkoły Języka Polskiego przy centrum Kulturalno-Oświatowym im. Karoliny Lanckorońskiej i Towarzystwa Pomocy Polakom „Wielkie Serce” z Nowego Rozdołu na Ukrainie. Zespół tworzą dzieci i dorośli – w sumie 50 osób, które mają polskie korzenie. W związku przyjazdem gości ze Lwowa parafia św. Marka oraz Dom Kultury „Zacisze” (ul. Blokowa 1) prowadzą zbiórkę zabawek, książek i innych prezentów, którymi można będzie obdarować wykonawców jasełek.

Ratujmy życie

Inauguracja promującej transplantologię akcji „Ratujmy życie” odbędzie się **9 stycznia** o godz. 18 w auli praskiej kurii, przy ul. Floriańskiej 3. Poprzedzi ją Msza św. odprawiona o godz. 17 w praskiej katedrze. Podczas spotkania będą rozdawane materiały informacyjne o transplantologii i o tym, jak zostać dawcą. Prof. Wojciech Rowiński, konsultant krajowy transplantologii klinicznej wygłosi krótki wykład otwierający dyskusję. Organizatorami spotkania są: Duszpasterstwo Służby Zdrowia, Wydział Duszpasterstwa Rodzin oraz Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej.



SORTOWNIA NA OKĘCIU. Mają po 20, 30, 40 lat i poczucie, że wreszcie żyją. Przez siedem godzin dziennie stoją przy wolno przesuwającej się taśmie, wybierając z niej szkło, plastik, kartony. Nudne? Ależ skąd! Brudne? Może trochę... Ale jakie ważne!

tekst i zdjęcia

TOMASZ GOŁĄB

tgolab@goscniedzielny.pl

Nie rozumieją ich sąsiedzi, odsuwają się od nich znajomi, bliscy traktują jak kulę u nogi. Pracodawcy pytają ich, czy przypadkiem nie przyjdą do pracy z siekierą. To dlatego zaledwie 2 proc. osób ze schizofrenią znajduje jakąkolwiek stałą pracę. Reszta, nawet jeśli coś znajdzie, wylatuje po kilku miesiącach. Nie dlatego, że pracowali źle. Wystarczy, że ktoś podpatrzy, jak biorą leki.

W Polsce na schizofrenię cierpi 400 tys. osób. Duża część wymaga okresowej, czasami długiej hospitalizacji. Chyba że...

Ciężki przypadek, chyba że ma pracę

Marcina ojciec bił i poniewierał. Do czasu, gdy przyniósł do domu pierwsze zarobione w EKON-ie pieniądze. Dopiero wtedy chory syn stał się kimś ważnym. Podobnie Janusz, który przez kilka lat nie opuszczał murów Domu Pomocy Społecznej przy ul. Tułowickiej. Razem z pięcioma innymi podopiecznymi zatrudnił się w sortowni, prowadzonej przez stowarzyszenie Elżbiety Gołębiewskiej. Ciężki przypadek schizofrenii? Może, ale dzięki pracy Janusz nie tylko wyprowadził się z DPS. Kupił samochód, ożenił się, żyje...

W środku wielkiej namiotowej hali pracują trzy z czterech taśm. Przy każdej dziesięć osób wybiera szkło, plastik, folię, karton. Wrzucają do zielonych pojemników, które Marcin (zespół Downa) co chwila wypycha do sąsiedniego pomieszczenia. Tu kolejnych kilka osób wrzuca zawartość do pras, które z siłą 12 ton tworzą z surowców gigantyczne półtonowe kostki, goto-

we do odbioru przez kontrahentów EKON-u. Zdzisław Celiński, brygadzysta, ma na wszystko oko. Trafił tu dwa lata temu. Wcześniej przez dwanaście lat pracował w spółdzielni introligatorskiej. Padła, jak wiele zakładów zatrudniających osoby niepełnosprawne. Nie wytrzymała konkurencji, w której zysk jest ważniejszy niż człowiek.

– Ciężka depresja może dopaść każdego – mówi pan Zdzisław, elegancki, wysoki, z wąsem. W życiu nie powiedziałbym, że na coś choruje.

Choroba dotyka przede wszystkim młodych kobiet i mężczyzn w wieku ok. 15–35 lat. Zamykają się przed nimi drzwi pracodawców, przyjaciół, a czasami nawet drzwi rodziny. Gdyby nie EKON – nie mieliby szans na pracę.

Panie, to solidna firma!

Każdy ma tu poczucie misji. Ratują Ziemię? Nawet jeśli brzmi górnolotnie, to przecież prawda. Problem w tym, że Warszawa ma jedną taką sortownię, a Wiedeń – siedem. Po czarnej taśmie przez czternaście godzin dziennie przesuwają się zgniecione pudełka po mleku, stare dżinsy, puszki po piwie. Miesięcznie 300 ton, tysiące ton od początku działalności, cennych surowców wtórnych nie trafiło dzięki nim na wysypiska, tylko do przetwórnicy. Polskich, niemieckich, chińskich (kupują każdą ilość tzw. PET-ów, czyli plastikowych butelek po napojach).

Ta praca to czysty zysk – dla pracowników i społeczeństwa

EKO

Konrad Ładziński, po Wyższej Szkole Ekonomiczno-Informatycznej (licencjat z matematyki) segreguje folię: białą i kolorową. Obok, na mieszance gazet i folii, Piotr Wojda, 29 lat, ochotniczy strażak, ratownik wodny (latem stacjonuje na Zalewie Zegrzyńskim, teraz robi kurs medyczny). Przy taśmie poznał narzeczoną. Zresztą małżeństw znajdzie się tu więcej: ludzie otwierają się – są wśród „swoich”. Potrafią siebie zrozumieć, doradzić, wesprzeć. Na zegarze wybija 14. Brygadzysta woła: „Kochani, koniec pracy – dziękuję!”. Drugą zmianą dowodzić będzie Sławek, biegły sędowy i tłumacz języka migowego. Ludzie już od godziny czekają na wejście do hali. Spóźnień prawie nie ma, chociaż dojeżdżają do Warszawy nawet po 70 km. A pod samo Okęcie, na ul. Mortkowicza, jedzie się przez miasto kolejną godzinę.

– Panie, to solidna firma! – słyszę.

Ekoparki przy marketach

Pomysł zrodził się z... niepowodzeń, bo Elżbiecie Gołębiewskiej, od wielu lat poświęcającej się dla niepełnosprawnych, nie udawało się wystarczająco skutecznie pomagać im na rynku pracy. Razem z grup innych społeczników



N(omia) szczęścia



W najlepszym okresie w EKON-ie pracowało 600 osób. Psychiatrizy mówią, że dla chorych nie ma lepszej terapii niż praca

podpatrzyli działalność podobnej organizacji w Irlandii. Tam niepełnosprawni i chorzy psychicznie byli zatrudniani przy segregacji elektrośmieci. Hołubiona przez władze organizacja otrzymała monopol na zbiórkę zużytych urządzeń i odzysk cennych surowców. Zaczęli szukać takiej niszy w Polsce. Może niech nasi podopieczni roznoszą bułki i gazety pod drzwiami? „Odpada. Ktoś, kto bierze psychotropy, nie wstanie o 5 rano”. Z sortowaniem śmieci zaczęli w 2004 r. Myśleli, że sukcesem będzie zatrudnić 100 osób. W najlepszym okresie, przed kryzysem gospodarczym, dawali pracę blisko 600.

W przyszłości EKON chce także zająć się tzw. gabarytami. Rozkręcać stare meble, remontować, co się da, i odsprzedawać z niewielkim zyskiem. Ma też w planach segregację i odzysk surowców z elektrośmieci oraz budowę niewielkich sortowni, ekoparków na parkingach przy dużych centrach handlowych, które pozwoliłyby na segregację każdorazowo ok. 120 ton cennych surowców.

Każdy jest piękny

W leczeniu schizofrenii wsparcie społeczne jest tak samo ważne jak lekarstwa. A pracodawcy i współpracownicy zapominają, że chorzy, mimo cierpień, są wciąż tymi samymi ludźmi, którymi byli wcześniej: ze swoimi marzeniami, umiejętnościami, talentami.

Elżbieta Gołębiwska, prezes EKON-u, nie może bez przeszkód przejść korytarzem. Co chwila ktoś z podopiecznych rzuca się jej na szyję, przytula. „To nasza mama” – mówią z dumą.

– Każdy z nich jest piękny. Choć każdy ciągnie za sobą jakąś dramatyczną historię – mówi „mama”.

Człowiek chory na schizofrenię często jest odrzucony przez otoczenie, więc fakt, że może rozmawiać o swoich problemach z tymi, którzy doskonale wiedzą, co czuje i przeżywa, bo sami tego doświadczają, jest wartością samą w sobie. Stasio, jak większość zatrudnionych w EKON-ie, był schizofrenikiem. Słyszał głosy, które kazały mu jeść wszystko, co zielone. Pałaszował więc kwiaty z rabatek, liście z drzew, trawę przed klatką schodową. Był ktoś inny, kto notorycznie zabierał wystawiane przed drzwi buty numer 47. Prezes kilka razy musiała je zwracać i przeproszać. Ale to wyjątki. Pracę „mrówek” (jak o sobie mówią) doceniają mieszkańcy warszawskich osiedli, od których spod drzwi odbierają surowce. Spółdzielnie Wyżyny, Kabaty, Merkury, PAX, kilkanaście wspólnot mieszkaniowych w Śródmieściu podpisały nowe umowy. Opłaca się, bo opłaty za wywóz śmieci rosną ostatnio w bardzo szybkim tempie. A jeśli zaczniemy płacić unijne

kary za niewywiązywanie się z obowiązku segregacji śmieci?

Pieniądze to nie wszystko

Na pieniądze daje się zresztą przeliczyć nie tylko to. Stacjonarna terapia osób z chorobami psychicznymi w szpitalu kosztuje 160–200 zł dziennie. Jeśli trwa trzy miesiące, NFZ musi z naszych składek wyłożyć 15–18 tys. zł.

– Nasi pracownicy mogą ograniczyć się do leczenia ambulatoryjnego, ewentualnie krótkich wizyt kontrolnych, żeby ustawić leki. Psychiatrizy są zachwyceni efektami – mówi Elżbieta Gołębiwska.

Dla prezes najbardziej liczą jednak konsekwencje społeczne. To zysk, którego przeliczyć na pieniądze po prostu się nie da. Inni dostrzegają, że to zupełnie normalni ludzie, przestają się ich bać, stygmatyzować. A oni sami mogą często po raz pierwszy poczuć się ważni i bezpieczni. Dostają więc coś, czego najczęściej nie otrzymują nawet w domu. ■

Dzisiaj 200 osób sortuje tu ok. 300 ton odpadów miesięcznie. Mogliby dwa-trzy razy tyle. Chętnie objęliby segregacją Goław, Białołękę i inne blokowiska. Powstałyby setki kolejnych miejsc pracy dla niepełnosprawnych



Małe przedszkole w wiejskiej gminie

Czego się Jaś nie nauczy...

– Korzyści z edukacji przedszkolnej są osiem razy wyższe niż jej koszty – mówi Monika Ebert ze Stowarzyszenia Rodziców TU.

W ciągu półtora roku na Mazowszu pomogła założyć dziesięć nowych małych przedszkoli.

Właśnie kończy się pobiednia drzemka. Kilkanaścioro maluchów stara się upchnąć pościel w niewielkich przegródkach ze swoim imieniem, tuż obok kącika czytelniczego. W drugim końcu sporej sali Antek z Zosią rozkładają grę planszową. Innych znacznie bardziej interesuje przesypanie fasolek i przelewanie z menzurek różnokolorowych cieczy. Przedszkole „Zegar Słoneczny” w Zalesiu Górnym jest jednym z dziesięciu, które powstały dzięki projektowi Nasze Mazowieckie Małe Przedszkola, realizowanemu przez Stowarzyszenie Rodziców TU i Federację Inicjatyw Oświatowych od marca 2009 r. W ciągu półtora roku opieką pedagogiczną zostało objętych ponad 600 kilkulatek, mieszkających na terenie powiatów: grójeckiego, kozienickiego, lipnowskiego, mińskiego, piaseczyńskiego i radomskiego. Dzięki projektowi finansowanemu ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, placówki otrzymały pełne wyposażenie: meble, kąciki dydaktyczne, pomoce edukacyjne, zabawki i książeczki.

– Okazało się, że trzy miliony złotych wystarczyły nie tylko na uruchomienie nowych przedszkoli, ale także na wsparcie 13 już istniejących. W tym samym czasie pod Warszawą powstało publiczne przedszkole, które kosztowało 7 mln zł, zapewniając opiekę kilka razy mniejszej grupie dzieci – mówi Monika Ebert, lider projektu i prezes Stowarzyszenia TU.



Stowarzyszenie powstało w 2000 r., po kilku latach prowadzenia w Zalesiu Górnym pierwszej w Polsce społecznej placówki alternatywnej edukacji przedszkolnej. Swoim doświadczeniem postanowiło podzielić się z innymi gminami. Według Moniki Ebert, system składający się z wielu małych ośrodków przedszkolnych jest znacznie bardziej efektywny społecznie i najlepszy dla dzieci. Równie ważne jak dostępność, jest także intensywne i spersonalizowane podejście, ukierunkowane na rozwój dziecka, wielkość grup, liczebność kadry przypadającej na grupę, edukacja rodziców i współpraca z nimi oraz programy łączące zajęcia edukacyjne w domu z rozwiązaniami służącymi wspieraniu rodziny. – Dzięki nowym przepisom oświatowym, punkty i zespoły wychowania przedszkolnego można zakładać nawet dla trójki dzieci. Nie muszą mieć dyrektora, wystarczy nauczyciel z pełnymi kwalifikacjami – mówi prezes Stowarzyszenia Rodziców TU.

Do przedszkoli na terenach wiejskich uczęszcza dziś mniej niż 20 proc. dzieci. Tymczasem normą w Europie ma być niedużo 95 proc.

Dzieci objęte wczesną edukacją rozwijają się szybciej i są lepiej przygotowane do wyzwań szkolnych

– Mamy sporo do nadrobienia – mówi Alina Kozińska-Bałdyga, prezes Federacji Inicjatyw Oświatowych.

Stowarzyszenie Rodziców TU chce inicjować tworzenie lokalnych stowarzyszeń, działających na rzecz edukacji i zachęcać je do zakładania kolejnych małych przedszkoli.

Stara się tworzyć także lokalne partnerstwa między stowarzyszeniami a gminami i powiatami, aby ułatwić finansowanie nowych placówek. Do tej pory udało się to m.in. w Halinowie, Lesznowoli, Piasecznie, Grójcu i Mińsku Mazowieckim. Więcej informacji o projekcie i sposobach założenia małego przedszkola na www.nmmp.tu.edu.pl.

Tomasz Gołąb

Same korzyści



MONIKA EBERT, PREZES STOWARZYSZENIA RODZICÓW TU – Dzieci w wieku 3–5 lat są najbardziej chłonne, najszybciej się uczą i nabywają podstawowych umiejętności. W tym czasie kształtują się fundamenty całego życia, zarówno w sferze poznawczej, jak i emocjonalno-społecznej. Największe korzyści

z edukacji przedszkolnej wynoszą dzieci z grup ryzyka, dotknięte ubóstwem i zagrożone marginalizacją. Według badań, jeden rok nauki w przedszkolu zwiększa ich możliwości uzyskania w przyszłości lepszej pracy i wyższych zarobków o 7 do 12 proc. Ale wyrównywanie szans edukacyjnych opłaca się całemu społeczeństwu. Każda złotówka zainwestowana we wczesną edukację zwraca się co najmniej czterokrotnie. Z naszych obserwacji wynika, że otoczenie dzieci opieką przedszkolną znacznie poprawia ich sprawność manualną i grafomotoryczną, wspomaga ogólny rozwój i pozwala wcześniej wykryć rozmaite zaburzenia. Wczesne doświadczenia mają długofalowy wpływ na rozwój mózgu, umiejętności i zachowania w dorosłym życiu. Braku odpowiedniego stymulowania rozwoju w tym czasie nie da się nadrobić w późniejszym wieku.

Rok Prymasa Tysiąclecia

Gry, wystawy, warsztaty...

Finał młodzieżowego konkursu o kard. **Stefanie Wyszyńskim** zapoczątkował cykl imprez z okazji przypadającej w tym roku 30. rocznicy jego śmierci.

Edukacyjny konkurs: „Prymas Wyszyński. Drogi pamięci” zorganizowało Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie. Uczniowie, pod opieką nauczyciela, wynajdywali i badali historyczne materiały źródłowe, m.in. miejskie, parafialne i prywatne archiwalia, stare fotografie oraz inne pamiątki. Przeprowadzali wywiady z osobami, które pamiętają kard. Wyszyńskiego, opisywali lokalne wydarzenia z nim związane. Prace miały odpowiedzieć na pytanie: jak zapamiętano prymasa Wyszyńskiego w lokalnym środowisku? Zwyczców ogłoszono 20 grudnia ub.r. podczas gali w siedzibie Muzeum w Warszawie.

Konkurs był wstępem do tegorocznych uroczystości, do których szykuje się Muzeum Jana Pawła II i kard. Stefana Wyszyńskiego. Okazją jest 30. rocznica śmierci prymasa, przypadająca 28 maja, oraz 110. rocznica jego urodzin: 3 sierpnia. Obchody zapoczątkuje wiosną wystawa plenerowa: „Kardynał Wyszyński – Prymas całego świata”. Postaci prymasa będzie też poświęcona gra miejska po związanych z nim miejscach w Warszawie. Czekają nas pokazy filmowe i teatralne spektakle. W Świątyni Opatrzności Bożej



Główną nagrodę w ubiegłorocznym konkursie o prymasie Wyszyńskim odebrali licealiści z Sochaczewa: Izabela Grabiec i Piotr Kwiatkowski

w czasie których pod okiem aktorów Andrzeja Seweryna, Olgierda Łukaszewicza i Jarosława Gajewskiego będzie pracowała z tekstami Jana Pawła II i kard. Stefana Wyszyńskiego.

Obchody rocznicy mają też wymiar modlitewny. Od września trwa w archidiecezji warszawskiej dziewięćmiesięczna nowenna o rychłą beatyfikację

planowany jest koncert kameralny pt. „Dziękujemy ci kardynale Wyszyński”. Młodzież zaś będzie mogła wziąć udział w czerwcowych, bezpłatnych warsztatach teatralnych,

Prymasa Tysiąclecia. Comiesięczne rozważania przypominają jego sylwetkę, nauczanie oraz podkreślają wpływ, jaki wywarł na życie Kościoła i narodu. Składają się na nie m.in. wypowiedzi Jana Pawła II oraz fragmenty modlitw o beatyfikację Prymasa Tysiąclecia. Teksty rozważań można znaleźć na stronie archidiecezji: www.archidiecezja.warszawa.pl. **jjw**

zapowiedzi

Kołądy na bębnach

Warszawskie Centrum Świątecznych Dni Młodzieży zaprasza **9 stycznia na godz. 16** do Centrum Kultury „Dobre Miejsce” (ul. Dewajtis 3) na wspólne kolędowanie z zespołami Surrexit oraz Akademią Niebiańskich Rytmów.

Spotkanie z Biblią

„Księga Jonasza. Opowieść o proroku, który uciekał przed Bogiem” to tytuł kolejnego Spotkania z Biblią na Nowym Mieście, które odbędzie się **10 stycznia o godz. 19.45** w kościele św. Kazimierza na Nowym Mieście. Przed wykładem o godz. 17.45 rozpocznie się adoracja Najświętszego Sakramentu, a o godz. 19 – Eucharystia.

■ R E K L A M A ■

NOVUM travel
89-410 Włoczek, ul. Pocztowa 25
tel./fax 52 389 98 90, tel. 52 524 00 02
tel. kom. 502 688 980

Pielgrzymki - cała Europa oraz Bliski Wschód i Meksyk

- Ziemia Święta: **2-8.03**
- Rzym, S.G. Rotondo: **21-27.03**
- Lwów i Kresy: **29.04-3.05**
- Sanktuaria Europy: **9-18.05**
- Katyń - Moskwa: **10-15.05**
- Paryż: **16-25.05**

Wynajem luksusowych autokarów

- Włochy: **12-20.06, 29.06-9.07**
- Fatima - Lourdes: **27.06-11.07**
- Włochy - Hiszpania: **12-23.07**
- Grecja: **25.07-5.08**
- Grecja: **27.07-4.08, 15-26.09**
- Sanktuaria Francji: **25.07-4.08**
- Meksyk: **15-28.11**

Zrealizujemy każde życzenie w zakresie dowolnych programów oraz świadczeń. **ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNE WARUNKI WSPÓŁPRACY.** Zapraszamy grupy zorganizowane z parafii i osoby indywidualne. Gwarantujemy profesjonalizm, fachową i pewną obsługę oraz niezapomniane wrażenia!

Światowe Dni Młodzieży - Madryt; różne wersje programów
e-mail: novumtravel@op.pl, www.novumtravel.pl

■ R E K L A M A ■

USŁUGI POGRZEBOWE

Dowisło

ŚRÓDMIEŚCIE
ul. Tamka 9, róg Dobrej
tel. 604 25 33 25 (24h)

URSYNÓW
Al. KEN 96 lok. U9
tel. 785 85 85 82 (24h)

Muzeum Powstania Warszawskiego dostępne dla niewidomych

Dotknąć, usłyszeć, odczuć

Przy pomocy audioprzewodników, specjalnie przygotowanych materiałów w brajlu i pocztówek dźwiękowych **osoby słabowidzące i niewidome mogą zwiedzać ekspozycję.**

Monika Cieniewska nie była w żadnym muzeum od czternastu lat, odkąd straciła wzrok. Nie mogła się odczekać, kiedy „zobaczy” Muzeum Powstania Warszawskiego, o którym tyle słyszała. Że nowoczesne, interaktywne, a teraz na dodatek dostępne dla osób niewidzących. Wraz z grupką innych niewidomych otrzymała w szatni specjalny audioprzewodnik z 5-godzinny nagranie, szczegółowo opisującym każdy eksponat. Przez słuchawki na uszach usłyszała spokojny, sugestywny głos lektora, który pomaga zorientować się w przestrzeni muzeum i wyobrazić sobie mijane ekspozycje. „Mundur sanitariuszki składa się z górnej części kobiecego munduru niemieckiego, czyli szarej dopasowanej kurtki, zapinanej na srebrne guziki, oraz zwyczajnej, cywilnej spódnicy do kolan, w innym odcieniu szarości. Na wysokości uda w spódnicy jest pięć otworów wielkości opuszki palca. To dziury po kulach – właścicielkę spódnicy dosięgła seria z karabinu” – opisuje lektor.

Dodatkową pomocą są specjalnie przekoleni do pracy z niewidomymi przewodnicy, w przyszłości będą też dla osób niesłyszących. To oni pomogą dotknąć bijącego stalowego monumentu: „serca” muzeum, „obejrzeć” rękami powstańczą broń czy pojazdy, a także przejść ścieżkę edukacyjną, która w muzeum wcale nie jest prosta.



ZDJEŃCJA: JOANNA JURECZKO-WILK



Teraz także niewidomi mogą chłonać historię powstańczego zrywu
Z PRAWY: Pomocą w zwiedzaniu są audioprzewodniki i książeczki reliefowe z opisami brajlowskimi, zawierające symbole związane z II wojną światową i Powstaniem Warszawskim

– To niesamowite przeżycie. Zwiedzanie trwa długo, ale naprawdę warto tutaj przyjść – mówi Monika po wyjściu z muzeum.

Placówka przygotowywała się do otwarcia dla niewidomych prawie pół roku. W tym czasie opracowywano audiodeskrypcję, czyli słowny opis tego, co widzący zwiedzający może po prostu zobaczyć.

W ten sposób opisano parter i prawie całą antresolę. W przygotowaniu jest sala z Liberatorem.

– To była żmudna i trudna praca. Ekspozycja niesie duży ładunek emocjonalny i przed nami stało zadanie przekazania go słowami – mówi Izabela Kunstler.

Dyrektor Jan Ołdakowski podkreśla, że muzea na całym świecie dostosowują swoje ekspozycje do potrzeb osób niepełnosprawnych: nie tylko na wózkach, ale także z dysfunkcjami wzroku i słuchu. Żeby one także mogły korzystać z dóbr kultury. Muzeum Powstania Warszawskiego jest pierwszą tego typu placówką w stolicy. I na razie jedyną.

Udostępnienie muzeum dla osób niewidomych jest częścią projektu Poza Ciszą i Ciemnością, w którym bierze udział Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą” z Łomianek. Pod koniec grudnia muzeum po raz pierwszy zaprosiło na zwiedzanie osoby niesłyszące. Także dla nich powstał specjalny program ułatwiający oglądanie ekspozycji. Po placówce oprowadzają ich przewodnicy posługujący się językiem migowym. Przed zwiedzaniem zaś wręczają książki opisujące dźwięki walczącej Warszawy.

– Niestety, placówki kultury są ciągle niedostępne dla osób z różnymi dysfunkcjami – ocenia Anna Woźniak-Szymańska, prezes Polskiego Związku Niewidomych. – Tym cieplej witamy pierwszą jaskółkę, jaką jest Muzeum Powstania Warszawskiego. Mamy nadzieje, że jej śladem pójną kolejne placówki.

W tym roku część swoich zbiorów planuje udostępnić osobom niesłyszącym i niewidomym Zamek Królewski.

Joanna Jureczko-Wilk

Zapraszamy innych



ANNA ŻORAWSKA,
 POMYSŁODAWCZYNI
 I KOORDYNATORKA
 PROJEKTU POZA
 CISZĄ I CIEMNOŚCIĄ
 – W ciągu trzech

lat udało się opracować 21 polskich filmów z napisami i audiodeskrypcją, pokazać dziesięć spektakli teatralnych oraz przekonać dystrybutorów do wydania na DVD dwóch polskich filmów z audiodeskrypcją i napisami: „Wino truskawkowe” Dariusza Jabłońskiego oraz „Popiełuszko. Wolność jest w nas” Rafała Wieczyńskiego. Kolejnym celem, po kinie i teatrze, było muzeum. Zdecydowałam się na udostępnienie właśnie Muzeum Powstania Warszawskiego, ponieważ jest jednym z najciekawszych miejsc kultury w Warszawie. Próbowaliśmy zainteresować też inne placówki, ale z ich strony nie było odzewu. Mam nadzieję, że teraz przekonają się, że warto podjąć wysiłek, by udostępnić swoje zbiory wszystkim.